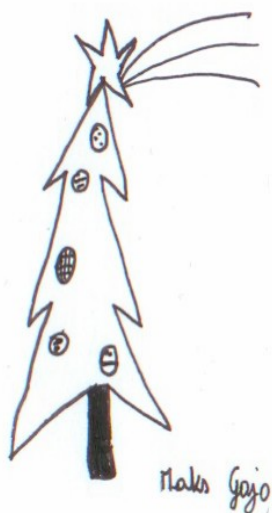


# Strzał w Dziesiątkę

Nr 26

Miesięcznik Szkoły Podstawowej nr 10

Grudzień 2015



## Witamy

Jak zauważyliście zbliżają się święta..... więc przerywa się szkoła. Mam zamiar spędzać święta u boku psów, bo jadę do mojego wujka. Będę chodziła z nim i z nimi na długie spacery. Ogółem mówiąc, spędzę te święta aktywnie. A wy jak spędzacie swoje? Leniwie, czy aktywnie? Jakkolwiek będzie, życzę Wam z całą redakcją, żeby były fajne

Iga Kocik



## Centrum handlowe

Kupuj, kupuj, kupuj. Nie, ja nie kupuję.

Od połowy listopada w sklepach pojawiają się już dekoracje świąteczne. Sklepy stosują wobec nas różne sztuczki, zwane marketingiem, zmuszające do zwiększonych zakupów. Tym samym sposobem są promocje posezonowe w centrach handlowych, czyli wyprzedaże. Wszyscy lecą, by wybrać najlepsze i najmodniejsze w tym sezonie ubrania, dodatki i buty. Niestety, po paru wyjściach na zakupy,

to się nudzi. Kogoś boli głowa, kogoś uszy od hałasu.

W Lublinie raz po raz są otwierane nowe galerie, a to Felicity, a to Tarasy Zamkowe. To się nudzi! Po co cały czas otwierać nowe sklepy? By przychodziło więcej osób niż do pozostałych? Poza tym wtedy nowe sklepy zarabiają mniej niż te stare, ale z drugiej strony klienci na tym zyskują. Konkurencja powoduje, że produkty

są tańsze lub do zakupu dodawane są jakieś drobne prezenty.

Po co wydawać pieniądze na nowe rzeczy, skoro i tak pójdą w ką, ponieważ zwykle mamy ich w domu za dużo? Przecież można chodzić cały czas w tym samym ubraniu. Może przesadzam, ale można w jednym chodzić parę dni, uprać je wtedy, kiedy chodzi się w innym. To chyba dobry pomysł. md



## Czwartkowa dyskoteka andrzejkowa

W czwartek 26 października cała szkoła bawiła się na dyskotece. Był nawet pokój wróżb, do którego wstęp miały klasy, ale tylko w określonych godzinach.

Wielu uczniów przebrało się, pan Szymon Miłkowski też się przebrał. Nauczyciele i rodzice pilnowali tam wszystkiego i zajmowali się organizacją.

Na końcu zabawy były

rozdawane nagrody za najlepszy kostium. W kategorii chłopaków pierwsze miejsce zajął Tymon Chmielewski za kostium żołnierza frontowego: miał hełm, maskę przeciwgazową, zielony plecak, spodnie moro. Miejsce drugie przypadło Adrianowi Kasperkowi, który przebrał się za Hrabiego Drakulę: miał wysoki cylinder, pelerynę, perukę i białe rękawiczki. Natomiast w kate-

gorii dziewcząt pierwsze miejsce zajęła Wiktoria Warpas za strój czarodziejki. Miejsce drugie - Alicja Zachwatowicz, czyli ja. Byłam przebrana za zjawę, a sukienka była uszyta z prześcieradła. Starłam się ucharakteryzować na zjawę, ale z daleka wyglądało to jakbym była boginią grecką. W kategorii nauczycieli nagrodę dostał pan Szymon Miłkowski przebrany za pirata.az

## Wyżywienie w szkole bardzo się zmieniło

Mniej soli, mniej cukru, mniej smacznie za to zdrowo.

Od 1 września zaszły zmiany, dotyczące wyżywienia w szkole. Ze sklepiku wycofano batoniki, chipsy, gazowane napoje. Zostały zastąpione ciasteczkami zbożowymi, lizakami bez cukru, kanapkami, owocami, sokami, chrupkami kukurydzianymi.

Przeprowadziłyśmy rozmowę na ten temat z panią Kamilą Skulimowską ze sklepiku szkolnego. Powiedziała nam, że nie ma już słodczy, ponieważ taką decyzję podjął minister zdrowia. Po pewnym

czasie, na prośbę uczniów i rodziców, protestujących w całej Polsce, przywrócono drożdżówki. Wróciły też cebularki, pizzerki i pączki.

Na stołówce nie ma już sosów, posiłki nie są solone, kompoty zrobione są z naturalnych składników, słodzone miodem, ponieważ jest nowe rozporządzenie pani minister edukacji narodowej, powiedziała nam pani Halina Wąsik. Do obiadów nie będą już podawane słodczy.

Pani kucharka zauwa-

żyła, że dzieciom wcześniej obiady smakowały bardziej niż teraz. Uczniowie bardzo często komentują posiłki na stołówce, mówiąc że przedtem, gdy były podawane sosy i słodczy oraz słodzone kompoty, obiady były smaczniejsze. Uzależniliśmy się od soli i cukru.

Przeprowadziłyśmy wśród uczniów sondaż na temat żywności ze stołówki: pięć na osiem osób odpowiedziało, że jedzenie bardziej smakowało im wcześniej. mś az



## Przed lekcjami

Co robi czwartoklasista przed lekcjami w szkole?

Bardzo wielu uczniów, którzy zaczynają lekcje później od innych, przychodzi do szkoły dwie lub trzy godziny przed rozpoczęciem swoich lekcji, chociaż powinni dziesięć minut przed. W czasie czekania na swoje zajęcia przesiadują w bibliotece, w czytelni lub w przedsionku szkoły. Często w czytelni odbywają się lekcje albo zajęcia dodatkowe, konkursy, imprezy biblioteczne. Wtedy trzeba poczekać gdzie indziej.

Spytaliśmy kilkoro uczniów, z jakiego powodu przychodzą tak wcześnie. Wielu mieszka przecież koło szkoły. Bartek Krawczuk z 4c odpowiedział, że np. we środę ma na godzinę 9:50 ale jego rodzice zaczynają pracę od 7.00 i podwożą go wcześniej. Mieszka blisko szkoły, ale tu umawia się z kolegami parę godzin przed lekcjami i przesiaduje w czytelni lub w przedsionku, bo lubi z nimi być. Mateusz Todryk z 4c mieszka w Turce, jego tata zaczyna pracę o 7:00 i wcześniej podwozi go do szkoły. Jeśli nie chce

mu się wstać to przyjeżdża autobusem później. Inny uczeń z klasy 4a (prosi o anonimowość) z Bronowic, zaczyna we środę od czwartej lekcyjnej. Mama podwozi go na poranny SKS, potem przesiaduje z kolegami w czytelni, czasem na korytarzu, czy w przedsionku, gdzie rysują i rozmawiają.

Dziewczynki z 4b: Weronika Szwedowicz, Julia Kozuchowska i Wiktoria Zubiak we środy zaczynają lekcje o 10.45, ale od 8.55 przez godzinę mają zajęcia dodatkowe. Po nich chodzą do świetlicy, czytelni, pod salę gimnastyczną, a czasami siedzą na schodach, chociaż nauczyciele i panie woźne ich stamtąd wypraszają. W tym czasie grają w państwa-miasta, odrabiają lekcje, czytają książki. Chciałybyśmy, żeby była jakaś poczekalnia, żebyśmy mogły tam grać w jakieś gry, czy coś takiego. Normalnie to zaczynamy lekcje o godzinie 10.45, a do szkoły przychodzimy tak rano, bo nasi rodzice zaczynają wcześniej pracę - mówią.

Klaudia Babkiewicz

też z 4b potwierdza zdanie koleżanek i dodaje, że ona przychodzi tylko godzinę wcześniej. A robi to, gdyż nie lubi być sama w domu. Jeszcze jeden anonimowy czwartoklasista mówi, że czas przed lekcjami spędza wraz z kolegami w miejscach wcześniej już wymienianych i dodaje: A czasem nawet na korytarzach. Z korytarza pani woźna wyprasza nas do czytelni, a w czytelni często są lekcje, więc idziemy do świetlicy. Tam zwykle już zostajemy i gramy w państwa-miasta.

A ja przychodzę na lekcję normalnie, dziesięć minut przed dzwonkiem, a jeśli mam zajęcia dodatkowe to nie przesiaduje nigdzie, czekając na nie. Ale ja chodzę już do piątej. az





## Piękna bezdomna kotka

Pewnego już zimnego popołudnia, gdy wyszłam z przyjaciółmi na dwór koło bloku, mój kolega zobaczył na placu szkolnym piękną białą kotkę z rudoczarnymi łatkami. Spała sobie w liściach, jak gdyby nigdy nic. Chcieliśmy podejść bliżej, ale baliśmy się, że ma wściekliznę.

Nie minęła minuta, a kotka sama podeszła do nas i otarła się o moje nogi. Polubiłam ją od pierwszego wejścia. Bawiliśmy się z nią cały czas. Chłopakom się to później znudziło, ale nie mnie. Gdy zobaczyłam, że nie ma żadnej choroby, nosiłam ją

(niezbyt jej się to nie podobało, bo syczała i wbijała w moją kurtkę pazurki) i biegałyśmy razem. Niestety, ta sielanka nie trwała zbyt długo. Moja mama strasznie mnie skrzyczała, a Marysia, tak nazwaliśmy kotkę, pobiegła za śmietnik. Pojechałam do Lidla. Strasznie za nią tęskniłam.

Gdy przyjechałam, było już ciemno. Na murku zobaczyłam siedzącego kotka. To była ona, czekała na mnie.

Od tamtego dnia codziennie karmię ją szkolnym mlekiem, które jej smakuje. Bawię się z nią. Teraz, gdy przy niej kucnę, ona wskakuje

mi na kolana. To wielki postęp! Nawet parę dni temu poszła za mną do szkoły, ale przestraszyła się pana kierownika i uciekła. Zaobserwowałam też, że boi się dorosłych, a dzieci uwielbia. Mieszka w kotłowni, w tym niebiesko-białym domku. Bardzo was proszę, żebyście na nią uważali, bo może się kręcić koło szkoły. Jeszcze jedno: gdy widzicie, że ktoś krzywdzi zwierzę, reagujcie! Nie bądźcie obojętni! md



Gazetka Szkoły Podstawowej nr 10

ul. Kalinowszczyzna 70 Lublin

strzalwdyche@wp.pl

Sekretarz redakcji: Tamara Skowronek

Zespół redakcyjny: Maria Dywańska, Iga Kocik, Katarzyna Kosior, Tamara Skowronek, Maja Śledź, Alicja Zachwatowicz

Rysunki: Maksymilian gajo, Klaudia Furman

Skład komputerowy i druk: Irena Iwanicka

Marketing: Kacper Żmuda

Opiekunka, czyli palec wskazujący redakcji: Irena Iwanicka

Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania, skracania tekstów i nadawania im własnych tytułów.

